

Antoni Arkuszewski, Krzysztof Cichowski CICHOWSCY Z LINOWA

Roman Dominik Kajetan Cichowski przyszedł na świat 4 sierpnia 1818 roku w Usarzowie w Ziemi Sandomierskiej z rodziców Róży /Rozalii/ z Cho-mętowskich i Piotra Pawła Cichowskich (1782–28 lutego 1848). Następnie urodziły się jeszcze trzy siostry Romana: Apolonia (1820–po 1875), Anna później za Żeromskim (1821–1890) i Maria później za Dutreppim (1825–1898)

Staranne wychowanie w tradycji patriotycznej i nie-podległościowej całej czwórki rodzeństwa Cichow-skich szybko zaowocowało udziałem młodego Romana w działalności konspiracyjnej w szkole, a następnie otrzymaniem (w 1834 roku) od admini-stracji carskiej urzędowego nakazu przesiedlenia na Syberię do miejscowości Jałutogorsk (w pobliżu mia-sta Tiumeń).

Przesiedlenie to na szczęście nie miało wszystkich cech katorgi, bowiem administracja carska zezwalała na korespondencję z domem i na kontynuację nauki, natomiast obowiązywał Romana bezwzględny zakaz opuszczania miejsca pobytu. W tej sytuacji oraz dzie-ki możliwości otrzymywania od rodziny do 1000 rubli

rocznie (tyle przysługiwało kawalerowi) mógł sobie pozwolić na poświęcenie czasu nauce. Wg przekazów rodzinnych i relacji świadków początkowo Roman uczył się języków: angielskiego do 5-ciu godzin dziennie, niemieckiego (do 2-ch godz.) i francuskie-go. Angielskiego uczył się u p. Sobańskiego, którego żona była zwana Różą Sybiru, jako wielce zaangażo-wana w pomocy licznym zesłańcom. Po trzech mie-siącach pobytu zaczął powtarzać szkolną naukę: matematykę, mechanikę, literaturę, a także języki rosyjski i włoski.

Po 6-letnim zesłaniu zezwolono Romanowi powrócić do domu. Wrócił w aureoli męczennika-patrioty. Niebawem poznał zamieszkałą w pobliskim majątku 16-letnią Kazimierę Leszczyńską (1828–1885). Młodzi pobrali się w 1844 roku i zamieszkali w Maruszowie nad Wisłą (na przeciwnym brzegu do Annapola), w jednym z majątków Honoraty i Alojzego Leszczyń-skich, rodziców Kazimierzy. Tamże przyszedł na świat 30 stycznia 1845 roku Mieczysław – najstarszy syn Kazimierzy i Romana Cichowskich oraz dwoje kolej-nych ich dzieci, niestety przedwcześnie zmarłych.

W 1846 roku, po podziale swoich dóbr, Alojzy Leszczyński przekazał córce i zięciowi pobliski, nieco zaniedbany, 100-włokowy majątek Linów. Część gruntów tego majątku to bardzo pofałdowany teren, niekorzystny dla upraw rolnych. Wobec tego Roman postanowił zalesić jedną trzecią gruntów, jedną trze-cią uprawiać, a pozostałą część przeznaczyć na łąki i pastwiska. Z czasem zlecił też budowę nowych obiektów gospodarczych oraz nowego dworu w Linowie. Zaś stary drewniany dwór linowski, znaj-dujący się przy drodze do wsi, przeznaczył dla rządcy. Wybudowany przez Romana nowy obiekt był bardzo nowoczesny jak na ówczesne zwyczaje: 17 pokoi, w tym wielki jadalny, dwa duże salony, gabinet pana domu, liczne pokoje sypialne. Wschodnia część dworu była piętrowa, z dużym balkonem od strony Wisły, na piętrze cztery pokoje gościnne, nadto i pokoik na drugim piętrze. Pod całym obiektem wysokie, suche piwnice. Dookoła spory ogród z oranżerią oraz sad. Wielki udział w tworzeniu Linowa, zarówno majątku ziemskiego, jak i domu rodzinnego, miała jego żona Kazimiera. Pomagała wiele mężowi, zajmując się nie tylko dziećmi i gospodarstwem, ale także gospodarką



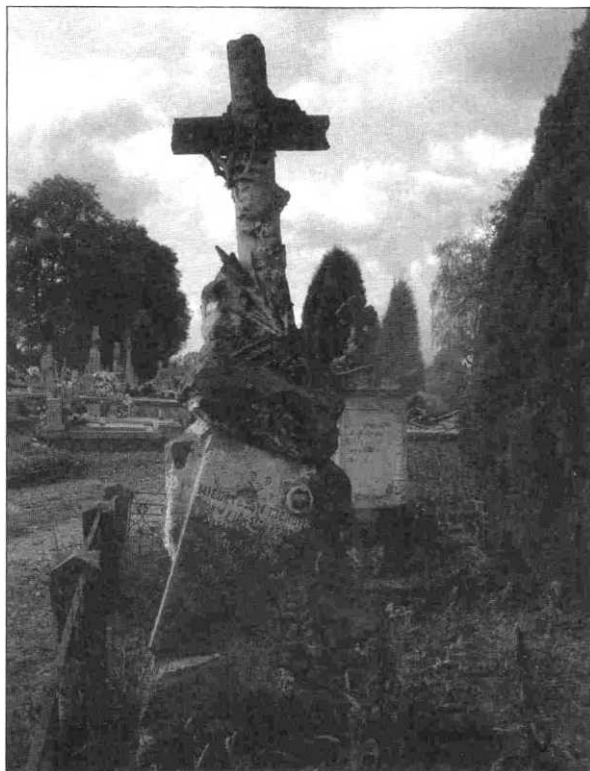
Cichowski Roman.

Roman Cichowski, Kopia rycina z *Wielkiej encyklope-dii powszechnej ilustrowanej* t.11 str. 971, wyd. przez S. Sikorski w Warszawie w 1893 r.

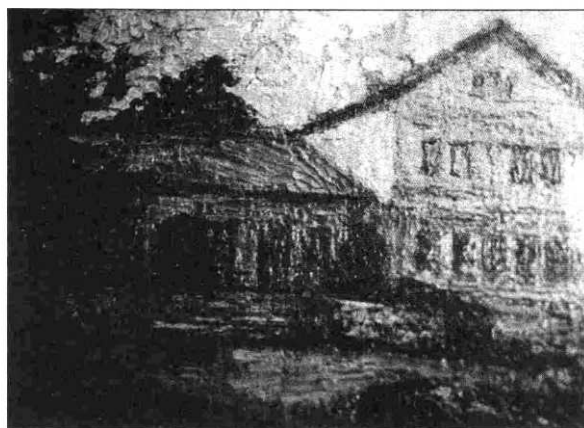
rolną, podówczas pozostającą domeną mężczyzn. Podczas licznych i niekiedy długich wyjazdów Kazimiera zastępowała męża, doglądając gospodarki na dwóch folwarkach i w lasach.

W Linowie przyszły na świat kolejne dzieci: Maria (1847-1920, za Michałem Piotrowskim), Wanda (1849-1892, za Stanisławem Ścibor-Kotkowskim), Henryk (1851-1910), Helenka (1854, wkrótce zmarła), Helena (1856-1929, za Bronisławem Ścibor-Kotkowskim), Rozalia/Róża (1858-1946, za Janem Skotnickim) i Władysława (1860-1948, za Maksymilianem Russockim).

Mieczysław i Henryk, gdy tylko podrośli, uczyli się u pp. Kosseckich. To dalecy krewni Kazimiera, którzy mając synów w podobnym wieku zorganizowali w swoim domu dla dzieci okolicznych ziemian swoisty rodzaj szkoły, z wykwalifikowanymi nauczycielami. Panny Cichowskie uczyły się w domu. Najliczniejszych nauk, choć w różnym były wieku, udzielała im matka. Tak więc Kazimiera uczyła córki zarówno polskiego, matematyki, geografii, historii, francuskiego, niemieckiego, ale także gry na fortepianie, czy też kroju i szycia.



Grób Romana Cichowskiego, jego żony Kazimieri, syna Mieczysława i ojca Piotra, znajduje się na cmentarzu w Zawichoście-Trójcy (~15 km na północ od Sandomierza). Fot. Krzysztof Cichowski



Dwór w Linowie, grafika w posiadaniu rodziny Cichowskich, namalowany przypuszczalnie przez żonę Jana Cichowskiego, najmłodszego syna Mieczysława

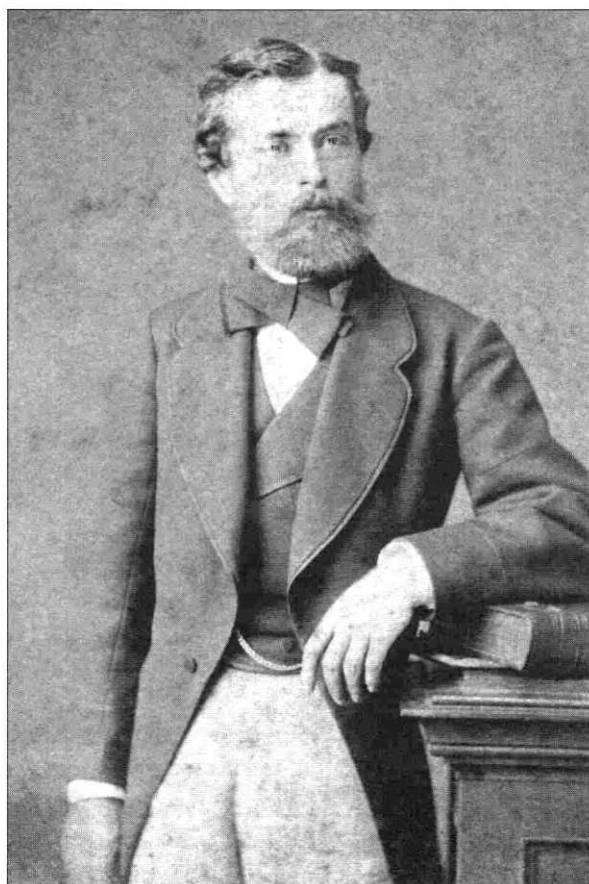
Już w 1847 roku, a więc niebawem po osiedleniu się i rozpoczęciu samodzielnego gospodarowania w Linowie – Roman przedsięwziął zamiar usprawnienia niektórych narzędzi rolniczych, w tym pługa. Posiadał dużą wiedzę z matematyki i mechaniki, mógł więc przeanalizować teoretyczne podstawy działania



Grób matki Romana, Róży z Chomętowskich Cichowskiej, znajduje się na cmentarzu parafialnym w Malicach Kościelnych (gm. Lipnik, ~25 km od Sandomierza w kier. Opatowa). Fot. Kazimierz Malanowski

maszyn stosowanych w rolnictwie, a w szczególności do orki.

Zgromadził zatem w Linowie wszystkie dostępne ówczesne rodzaje pługów cieszące się rozgłosem, w tym pług szkocki, pług angielski, hohenheim'ski, grignoński i inne. Przez całe dnie Roman obserwował w polu ich działanie, jednakże w żadnym z tych pługów nie mógł dostrzec stałych zasad konstrukcji. Wychodząc z przemyślanej i potwierdzonej obserwacjami zasady, że śrubowata powierzchnia odkładnicy, utworzona zresztą według teoretycznych obliczeń, w praktyce nie odpowiadała zadaniu, ponieważ (jak pisał w swej publikacji): *„skład fizyczny warstwy ornej nie daje się podciągnąć pod pewną stałą normę, ale ulega licznym modyfikacjom, w których przeważną rolę odgrywa wilgotność gleby.”* – postanowił rozwiązać zadanie na drodze empirycznej i przez szereg lat budował różne odkładnice do swych pługów z blach ołowianych obserwując, jak odkształca się miękki metal na skutek ocierania się o oraną ziemię. Wyniki, w tym wnioski ze swoich obserwacji i poczyniń Roman opublikował w 1858 roku w czasopiśmie „Gazeta Rolnicza”.



Mieczysław Cichowski (1845-1918)

Były to jednak dopiero początki. Po dwóch latach dalszej pracy opracował kolejny, doskonalszy system orki, z którym udał się w 1860 roku do Londynu na wystawę rolniczą. Spotkany tam p. W. Harvard, właściciel wielkich zakładów maszyn rolniczych w Belfaście, powiedział Romanowi, iż doszedł do podobnych wniosków i docenił jednocześnie, że pług Cichowskiego wymaga mniejszej siły pociągowej.

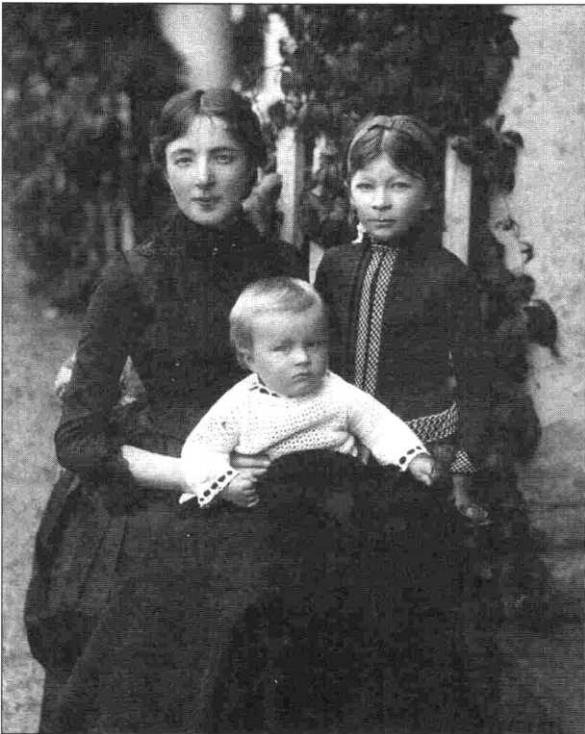
Po powrocie do Linowa dalej eksperymentował. Zlecił wykonanie w biurku, w swoim gabinecie długiej szuflady i napełniwszy ją wilgotną ziemią – orał specjalnie wykonanym, małym modelem z drewna. To swoiste laboratorium wewnątrz dworu, niezależne od kaprysów aury, pozwoliło na kolejne obserwacje i doświadczenia, w tym odkrawanie skib, ich układanie się, kruszenie się itd. Dla najbardziej udanych modeli wykonywał obliczenia i rysunki umożliwiające skonstruowanie pługu naturalnej wielkości, żeby kontynuować doświadczenia bezpośrednio w polu. W ten sposób powstało wiele ciekawych konstrukcji, za które w kolejnych latach Roman Cichowski otrzymywał nagrody i medale na wystawach rolniczych w Paryżu i Brukseli.



Henryk Cichowski (1851-1910) inżynier

Pomimo dużego zaangażowania w projektowanie maszyn i prowadzenie majątku, w gorących latach 1861-63 włączył się czynnie do działalności politycznej wybierając Stronnictwo Białych. W ich imieniu, wspólnie ze St. Karskim, prowadził negocjacje z gen. Marianem Langiewiczem, kwaterującym wtedy (luty '63) w Słupi. Po tragicznym upadku Powstania Styczniowego powrócił do dalszego ulepszania maszyn. W 1870 r. otrzymał złoty medal na wystawie rolniczo-przemysłowej w Warszawie (wyróżnione maszyny to pługi i zasadzarka). Wnioski z obserwacji i doświadczeń Roman Cichowski publikował w latach 1856-1858 w „Gazecie Przemysłowej i Rolniczej”, a następnie w „Kłosach” (Nr 383 z 1872 roku). Także własnym nakładem publikuje, m.in. broszurę polemiczną z Adolfem Kohnem (1859) oraz „Opis pługów i narzędzi rolniczych wedle własnego pomysłu wykonanych wraz ze sposobem ich użycia” (Warszawa, 1871 r.). Problematyką doskonalenia maszyn rolniczych Roman zajmował się niemal do końca swego życia. Szerokie zainteresowania zawsze ciągnęły Romana w daleki świat. Znał Rosję, w tym Syberię z okresu swego zesłania, podróżował po Europie Zachodniej

w związku z wynalazkami. Podczas jednego z pobytów w Paryżu postanowił zobaczyć Afrykę. Troska, by nie niepokoić umiłowanej małżonki, nakłoniła Romana do swoistego pomysłu. Upřednio napisawszy kilka listów, pozostawił je w Paryżu przyjacielowi, by ten słał co dwa tygodnie kolejną wiadomość do Linowa, by umniejszyć niepokój zatroskanej o los męża Kazimierzy. Zatem wypada podkreślić wzajemne uczucie małżonków. Także nie ma wątpliwości, że osiągnięcia Romana nie były by możliwe, gdyby nie osobowość Kazimierzy, która znakomicie zajmowała się sprawami rodziny i majątków w czasie jego częstych podróży. Potrafiła doskonale zadbać o prosperujące majątki – rolne, leśny oraz o drobny przemysł spożywczy (mówiąc dzisiejszym językiem). Trudy zarządzania dzielnie łączyła z należyтым wychowaniem dzieci, oczywiście z zachowaniem tradycji patriotycznych i niepodległościowych. Po odejściu 11 maja 1885 roku ukochanej Kazimierzy, strudzony Roman Cichowski pomału przygasł, by ostatecznie zasnąć w umiłowanym Linowie 20 września 1889 r. Pochowany obok żony i ojca spoczywa na cmentarzu parafialnym w pobliskiej Trójcy, starej miejscowości



Teresa z Lubieńskich Henrykowa Cichowska (1860-1939) z synem Kazimierzem (1887-1937) i pasierbicą Marią (1881-1974), popularnie w rodzinie zwana „Inulka”, córką Henryka Cichowskiego z I-go małżeństwa



Kazimierz Cichowski (1887-1937?) syn Henryka i dziadek autora tego tekstu



Henryk Cichowski (1882-1936) teolog, syn Henryka

wości dziś włączonej do Zawichostu k. Sandomierza.

Po śmierci Romana dwór (a według niektórych już rozmiarem przekraczający pojęcie „dwór”) trwał znakomicie w rękach syna Mieczysława (1845-1918) i synowej Heleny z Kotkowskich. I nawet pomimo ostrzału artyleryjskiego w czasie I wojny światowej, odrestaurowany nadal służył rodzinie Cichowskich. Drugi syn Romana – Henryk był wybitnym inżynierem, uzyskał dyplom inż. w Paryżu, potem był na praktykach w zakładach metalurgicznych w Londynie, Zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Od roku 1879 nadzorował budowę wielkich pieców Zakładów Starachowickich, a jednocześnie kierował budową linii kolejowej. W latach 1884-1888 był dyrektorem naczelnym Zakładów metalurgicznych w Klimkiewiczowie.



Tablica wmurowana na Wawelu poświęcona Cichowskim z Linowa widoczna na murze przy podejściu do Bramy Katedralnej, czyli od strony ulicy Podzamcze. Fot. Michał Narowski

W 1888 zrezygnował z pracy i nabył majątek Skórnice w pow. koneckim ziemi kieleckiej. Dzięki wcześniejszym doświadczeniom zaczął eksploatować miejscowe pokłady rudy żelaznej. W tym celu rozbudował pobliski wielki piec. Ale eksploatacja miejscowych rud żelaza okazała się nieopłacalna i w 1897 r. ostatecznie zrezygnował z tej działalności. Został dyrektorem w Dąbrowie Górniczej, a od 1900 ponownie w Zakładach w Starachowicach. Wskutek postępującej choroby zrezygnował z pracy i wrócił do swojego majątku Skórnice; tam zmarł w 1910 r.

Henryk Cichowski był żonaty z Marią Dobiecką z Łopuszna (1859-1884), a po jej śmierci z Teresą z Lubieńskich (1862-1939), z którą miał m.in. dwóch wybitnych synów – Kazimierza (1887-1937?) i Henryka Andrzeja (1892-1936). Pomimo niewielkiej różnicy wieku pomiędzy nimi losy ich były skrajnie różne.

Kazimierz starał się zmieniać świat włączając się do ruchów komunistycznych, brał udział w rewolucji październikowej, był członkiem KC Komunistycznej Partii Litwy, od 1921 r. do 1932 r. działał w KPP i jako taki odsiadywał wyroki w polskich więzieniach. W ramach wymiany więźniów wyjechał do ZSRR. W czasie wojny domowej w Hiszpanii w 1936 r. organizował Brygady Międzynarodowe. W czasie czystek stalinowskich został skazany na karę śmierci, którą wykonano w Moskwie, prawdopodobnie w roku 1937.

Jego brat Henryk Andrzej po studiach w seminarium duchownym w Warszawie został jezuitą, obronił dwa doktoraty z teologii – w Rzymie i w Krakowie. Był wykładowcą na KUL w Lublinie, we Lwowie, w Pelplinie, wreszcie na UJ w Krakowie z zakresu teologii wschodniej, historii kościoła i historii sztuki. Od 1932 przyjął habit franciszkański. Niestety zmarł młodo po krótkiej chorobie w roku 1936.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, Cichowscy z Linowa włączyli się znacząco do trudu, podjętego przez polskie społeczeństwo, przywracania należytego wyglądu i godności Zamkowi na Wawelu. Przez wiele lat zaborca wykorzystywał pomieszczenia zamkowe jako koszary cesarsko-królewskie i odrestaurowanie należyte zamku wymagało dużych nakładów.

O wkładzie Cichowskich zaświadcza jedna z tablic, jakie dla upamiętnienia darczyńców umieszczono w murze Zamku na Wawelu, przy drodze ku bramie od strony Katedry.

Antoni Arkuszewski, autor niniejszego tekstu był jednym z prawników, a drugi autor Krzysztof Cichowski z ponad setki praprawnucząt Romana Cichowskiego.

w numerze 43 *Wiadomości Ziemiańskich* pisaliśmy o zjeździe tej rodziny.

Źródła

Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana Tom XI (str. 971-972), nakł. i druk Sikorski S., Warszawa, 1893 r.

Podręczna Encyklopedia Powszechna, Tom II, Wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa, 1896 r.

S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna Tom III, Warszawa, 1898 r.

Słownik Polskich Pionierów Techniki, Wydawn. „Śląsk”, Katowice, 1984 r. [ISBN 83-216-0339-4]

Antoni Arkuszewski „Kazimiera z Leszczyńskich Romanowa Cichowska 6.II.1828 – 11.V.1885”, Warszawa, 1989 r. [maszynopis], informacje od rodziny